Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 084. Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.
Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowemmieście. Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XVII NOWE MIASTO LUBAWSKIE, SOBOTA, DNIA 25 WRZEŚNIA 1937. N — Nr. 112

Biały Lublin.

Zaczęło się od republiki i rządu lubelskiego. Zdawało się, że to niezdobyta twierdza czerwonych. Przez szereg lat narodowcy przeciwstawiali się ciągłym atakom czerwonych na stary gród lubelski. Ciągłe strajki, które zniszczyły szereg warsztatów pracy, częste napady na zebrania i lokale Stronnictwa Narodowego, które niejednokrotnie krwawo były odpierane. Zjechał tutaj w 1924 r. Bryl, poseł Str. Chłopskiego, po powrocie z Rosji Sowieckiej, próbował i tu zachwycać się „rajem czerwonym“, ale już wówczas spotkał się nie tylko na zebraniu w śródmieściu, którego nie mógł urządzić, z odporem, ale także przepędzono go z zebrania na przedmieściu robotniczym w kinie „Bajka“. **Wpływy narodowców rosły**, wódz socjalistów, **Wojtek Malinowski**, coraz bardziej się kompromitował, aż wreszcie przed 2 laty opuścił Lublin, umieścił się w sanacyjnej organizacji Moraczewskiego, a teraz i Z.Z.Z. opuścił i **poszedł do „Ozonu“.**

Pismo narodowe „Głos Lubelski“ od szeregu lat, wiernie i odważnie służąc idei narodowej, coraz powszechniej urabiało duszę zblązkanych robotników. Organizacja Stronnictwa Narodowego rosła, małe odszczepieństwo Związku Młodzieży Narodowej nie przyniosło żadnej szkody. Przy ostatnich **wyborach samorządowych** w 1934 r. **lista Stronnictwa Narodowego** odniosi zwycięstwo. Gdyby nie **„cuda nocne“ urn wyborczych**, to w Lublinie, podobnie jak w **Łodzi i Częstochowie**, a przede wszystkim w **Poznaniu**, narodowcy **mieliby większość. Sanacja**, skłócona między sobą, broni swych słabych pozycyj, pod naciskiem opinji publicznej nie może ona stale w Radzie Miejskiej **kumać się z żydami.** Manifestacje Str. Narodowego w Lublinie i okolicy wypadają wspaniale. Ostatnie zgromadzenie pod gołym niebem w dn. 15 sierpnia r.b. wykazało zdecydowaną siłę narodowców, tak, że już nikt się nie pokusił o rozbicie tego zebrania. **Odżydzenie Lublina** w ostatnich 2 latach postępuje stale. **Duża liczba polskich straganów i sklepów chrześcijańskich** zaspakaja potrzeby ludności po miasteczkach i po wsiach. **W ostatnim roku przybyli tu kupcy z Poznańskiego i Pomorza i zorganizowali te placówki handlowe**, których jeszcze brakowało. Dziś nie ma towaru, któregoby nie można kupić w sklepie polskim. Powstały także placówki polskie, założone przez Poznańczyków, w osadzie Piaski, bardzo mocno zażydzonej i w Markuszowie. W ten sposób Lublin i cały powiat przeprowadza konsekwentnie tworzenie polskich warsztatów pracy i **narodowcy uwalniają ludność polską z niewoli ekonomicznej żydowskiej.** W ostatnim tygodniu na **głównych ulicach Lublina narodowcy pikietują z wielkim powodzeniem sklepy żydowskie**, budząc entuzjazm i poparcie polskiego społeczeństwa. **Do jednego ze sklepów żydowskich zbliża się porucznik Wojsk Polskich. Narodowcy zwracają mu uwagę, że to sklep nie polski.** Chwilkę się zastanawia, **oddaje ukłon: „Macie panowie słuszność“ i idzie do polskiego sklepu.** „Głos Lubelski“ dn. 4 września apeluje do kierowników urzędów, aby nie wysyłali woźnych po towary do żydowskich sklepów, gdyż woźni tam iść nie chcą, ale muszą spełnić polecenie. Wzywają także związki urzędnicze, aby nie wydawały talonów do sklepów żydowskich.

Akcja spolszczenia miast i osiedli nie ogranicza się tylko do Lublina i pow. lubelskiego. Powstał szereg placówek nowych w Chełmie, gdzie także zjawili się kupcy z ziem zachodnich **i mają poparcie polskiego społeczeństwa w tej siedzibie prawosławnego archireja, słynnego rusyfikatora, Elogiusza.** Także w powiecie sąsiednim — puławskim, gdzie było znaczne wpływy radykalnych ludowców, **po wsiach powstało wiele sklepów chrześcijańskich.** Koło Opola i w samym Opolu, **gdzie mieści się wielka cukrownia, usuwa się systematycznie żydów. Istnieje tam obecnie ponad 150 sklepików chrześcijańskich.** Dał miejsce dla założenia mającej zapewnienie hurtowni spożywczej chrześcijańskiej. W ten **sposób czerwony Lublin** i jego najbliższe okolice, pod **wpływem rzetelnej pracy narodowej, zbielały** i dają przykład, **jak należy konsekwentnie przeprowadzać odżydzenie Polski.**

K. Wierczak.

Co jest ze śledztwem w sprawie zamachu na płk. Adama Koca?

Opinia publiczna domaga się wyjaśnień.

Minęło już przeszło 2 miesiące od dnia głośnego zamachu na płk. Koca w Świdrach Małych. Okres czasu, zdawałoby się, dość długi, by opinia publiczna mogła się dowiedzieć czegoś bliższego o wynikach śledztwa. Samo bowiem nazwisko zamachowca nic nie mówi.

Niezrozumiałe milczenie czynników oficjalnych zaczyna być coraz żywiej komentowane w kołach politycznych. W tym stanie rzeczy zrozumiałe wrażenie uczynił artykuł wileńskiego „Słowa“, które domaga się energicznie **przerwania milczenia.**

„Chcemy — woła „Słowo“ — mieć prawdę o Bieganku, a jeżeli jej ustalić całkowicie nie zdołano, to chcemy mieć okruchy tej prawdy, chcemy wiedzieć, jakiego mianowicie gatunku kanalie **ten zamach przygotowały**? I dlatego **nie będzie można zdjąć** z porządku dziennego **tajemnicy zamachu** w Świdrach Małych.

W tej samej sprawie zabiera też głos „Kurier Poznański“, który stwierdza, że społeczeństwo Wielkopolski, skąd pochodził Bieganek, **szczególnie** żywo obchodzi podłoże zamachu.

Może wobec tak jednolitej postawy opinii publicznej władze **zdecydują się** wreszcie na wydanie oficjalnego **komunikatu.**

Projekty ustawodawcze.

Warszawa. Ministerstwo Skarbu opracowuje obecnie szereg projektów ustawodawczych, które wejdą pod obrady jesiennej sesji Sejmu i Senatu.

Złożony będzie projekt ustawy, wprowadzającej opodatkowanie uposażeń pracowników państwowych normalnym podatkiem dochodowym na równi z pracownikami prywatnymi. Ściągany obecnie podatek specjalny przestaje, jak wiadomo, obowiązywać od dn. 1 kwietnia 1938 roku.

Nastąpić ma również reforma ulg podatkowych dla budownictwa mieszkaniowego. Minist. Skarbu nie zamierza znosić tychże, zreformuje je tylko w sensie przeciwdziałania ucieczce kapitałów do budownictwa spekulacyjnego i uchylaniu się tą drogą od wymiaru podatku od dochodu, uzyskanego z produkcji przemysłowej bądź handlu. W dalszym ciągu utrzymane będą ulgi podatkowe dla budownictwa mieszkaniowego, zwłaszcza o mniejszych mieszkaniach dla sfer pracowniczych.

Czy gen. Haller wystąpi z enuncjacją polityczną?

W kołach politycznych mówi się, iż niebawem ukaże się oświadczenie gen. Hallera w sprawie sytuacji politycznej w Polsce. Poza tym mówi się o możliwości wydania jakiejś zbiorowej enuncjacji działaczy t. zw. frontu Morges.

Ślub woj. Grażyńskiego.

Wojewoda śląski Michał Grażyński w czasie pobytu na urlopie w Szwajcarii wstąpił w związki małżeńskie z b. majorową Śliwińską, b. działaczką harcerską, która niedawno uzyskała rozwód kościelny.

Związek Młodej Polski otrzyma mundury.

Prasa warszawska donosi, że w sferach kierowniczych Ozonu postanowiono w najbliższym czasie **umundurować organizację t. zw. Związek Młodej Polski.** W mundurach tych młodzi będą występowali we wszelkich uroczystościach i obchodach.

Płk. Kowalewski u Marsz. Rydza-Śmigłego.

Prasa warszawska donosi:

„We wtorek szef sztabu OZN płk. Jan Kowalewski przyjęty był przez Marsz. Rydza-Śmigłego. Omawiano sprawy, związane z współpracą różnych działaczy OZN“.

Czy taki powinien być inspektorem szkolnym?

B. Ksiądz, ożeniony z żydówką, inspektorem szkół powszechnych.

Sfery katolickie stołeczne poruszone zostały wiadomością o ostatnim posunięciu Kuratorium Szkolnego Warszawskiego, które **mianowało niedawno inspektorem szkół** powszechnych Warszawy bohatera głośnego skandalu na terenie Sandomierza, b. księdza Adama Białeckiego.

W swoim czasie ks. Białecki, poznawszy w Sandomierzu żydówkę, lekarkę szkolną, wyjechał z nią do Paryża, gdzie zrzucił suknię kapłańską i wziął z **wybranką żydówką ślub cywilny.** Po powrocie do kraju, otoczony opieką wolnomyślicieli tutejszych i dzięki ich poparciu, został mianowany **inspektorem szkolnym w Ciechanowie.** Na skutek jednak bojkotu towarzyskiego, stosowanego przez tamtejsze społeczeństwo, Kuratorium zmuszone było **przenieść** Białeckiego z Ciechanowa do **Warszawy**, sądząc, że tutaj łatwiej uda się ukryć jego poprzednie powołanie.

Prokurator wnosi o kasację wyroku na Chaskielewicza.

Do wydziału III karnego sądu apelacyjnego w Warszawie wpłynęło podanie, zapowiadające wniesienie skargi kasacyjnej na wyrok w procesie Judki Lejba Chaskielewicza. Podanie to złożył prok. Missuna, oskarżyciel Chaskielewicza w II instancji.

Sam fakt zapowiedzi kasacji nie przesądza jeszcze faktu, czy prokuratura skargę kasacyjną wniesie. Pociąga to za sobą jedynie konieczność umotywowania wyroku oraz doręczenia odpisu motywów prokuratorowi. Po otrzymaniu motywów w ciągu dwóch tygodni może być wniesiony wywód kasacji.

Kierownicy ZNP chcą mieć nadal płatne urlopy. — To by im się spodobało!

Cytowaliśmy przed kilku dniami na tym miejscu wiadomość, że min. Świętosławski cofnął płatne urlopy nauczycielom, pełniącym funkcje w zarządzie Z N P.

„Czas“ w związku z tym pisze:

„Obecnie to się na szczęście skończyło. — ZNP nie daje jednakowoż za wygraną. W związku z zarządzeniem p. ministra opieki zgłosili się do niego przedstawiciele tego Związku, **domagając się przywrócenia płatnych urlopów. Minister Świętosławski odpowiedział odmownie.** W związku z tym rozeszły się pogłoski, że zainteresowani, o ileby miała być cofnięte płatne urlopy, **raczej wyjdą ze szkolnictwa niż opuszczą swoje stanowiska w ZNP“.**

Magistrat Bielska domaga się odebrania koncesji Landauowej, u której zastrzelony został przez żyda robotnik Polak.

Katowice. Magistrat m. Bielska wystosował do urzędu akcyz i monopoli w Cieszynie pismo, domagające się odebrania koncesji na prowadzenie restauracji Landauowej.

Pismo to brzmi:

„Z uwagi na wypadek zabójstwa, jaki zaszedł w dniu 17 bm. w lokalu restauracyjnym firmy Landauowej w Bielsku, w domu przy ul. Nad Ścieżką nr. 4, z winy wykonawcy koncesji Karola Normana, zamieszkałego w Bielsku, który wystrzałem z rewolweru pozbawił życia śp. Leona Wanota, ślusarza, zamieszkałego w Komorowicach pow. Białamagistrat, prosi o odebranie zezwolenia na wykonywanie wszystkich alkoholowych. Ponadto za zlikwidowaniem koncesji przemawia i ta okoliczność, że wyszynk ten znajduje się na silnie ożywionym placu publicznym. Przebywający w nim już niejednokrotnie zakłócali spokój publiczny tej dzielnicy miasta“.

Emigracja Żydów z Polski jest koniecznością gospodarczą.

Na posiedzeniu komisji przeprowadzenia dyskusji w sprawie palestyńskiej delegat Polski min. Komarnicki oświadczył, że żydzi w Polsce **tworzą 10 proc.** ludności ogólnej, obejmują zaś prawie **30 proc. ludności miejskiej kraju, a w niektórych województwach nawet 50 proc.** $^{2}/_{3}$ **ludności żydowskiej żyje z handlu, a** $^{1}/_{4}$ **z rękodzielnictwa. Spowodu tego emigracja Żydów z Polski jest koniecznością.**

Wojna
na Dalekim Wschodzie.

Japończycy bombardują Nankin.

Eskadry lotnicze dokonały znów nalotu na Nankin. M. in. samoloty zbombardowały ambasadę amerykańską. Ataki powietrzne na Nankin wywołują w Anglii i Stanach Zjednoczonych wielkie oburzenie. Rzeczone państwa ostro przeciw temu protestują.



Obraz z wojny w Chinach.
Japońscy marynarze wkraczają po trupach do wioski pod Szanghajem

Odroczenie w stosunkach między Włochami, a Anglią i Francją.

Sprawa udziału Włoch w konwencji nyońskiej posunęło się ostatnio o krok naprzód. Włochy przyjęły zaproszenie Francji i Anglii na konferencję morską w Paryżu.

Po zamachu na łódź podwodną

władze francuskie zatrzymały komendanta miasta wojennego narodowego Irunu, co wywołało wśród narodowców hiszpańskich ogromne wzburzenie.

Pięć tajemniczych łodzi podwodnych pojawiło się na Bałtyku.

Ryga. Prasa łotewska donosi, że na południowy zachód od Libawy zauważono 5 łodzi podwodnych, którym towarzyszył okręt macierzysty. Łodzie podwodne pogrążone były do połowy i nie posiadały odznak przynależności państwowej. Trzymały się one w odległości 6—7 mil morskich od wód terytorialnych Łotwy.

Obecnie na morzu Bałtyckim odbywają się ćwiczenia okrętów wojennych Szwecji, Rosji sowieckiej i Niemiec.

Nie zdołano jednak ustalić, do jakiej narodowości należą kursujące po Bałtyku tajemnicze łodzie podwodne.

Minister Beck we Wenecji.

Genewa. Minister spraw zagr. Beck, opuścił ostatnio Genewę, udając się na kilkodniowy odpoczynek do Wenecji. Wyjazd min. Becka z Genewy do Wenecji po rozmowach z min. Delbos i Edenem jest żywo komentowany w kołach politycznych.

Podinspektor Greffner żyje.

Łuck. Wiadomość, jaka się ukazała w prasie, że podinspektor policji Greffner nie żyje, nie odpowiada rzeczywistości. Zmarł nie b. komendant obozu w Berezie, lecz jego kuzyn tegoż samego nazwiska. Przeniesiony w stan spoczynku podinspektor Greffner mieszka w Łucku, gdzie prowadzi sklep winno-kolonialny.

Znów porwanie 2 b. generałów rosyjskich w Paryżu.

Wielkie wzburzenie wywołało w Paryżu zniknięcie dwuch b. generałów rosyjskich, a mianowicie następcy gen. Kutiepowa, gen. Milera. Gen. Miller miał się spotkać z gen. Skoblinem. Tymczasem gen. Skoblin również zaginął. Przypuszczać należy, że obydwaj generałowie uprowadzeni zostali przez bolszewickich zbirów.

K. H. Rostworowski wystąpił z PAL'u.

Karol Hubert Rostworowski, członek Polskiej Akademii Literatury, najwybitniejszy polski dramaturg, wystąpił z PAL'u, nie chcąc kolegować z prezesem W. Sieroszewskim, który w tak niegodziwy sposób **wystąpił przeciw osobie ks. metropolity Sapiehy.**

Paderewski nie udzielił wywiadu.

„Czas" donosi:

„Ostatnio cały szereg pism zagranicznych zwróciło się do Ignacego Paderewskiego z prośbą o udzielenie wywiadu na temat obecnej sytuacji politycznej w Polsce. Paderewski prośbie tej odmówił, oświadczając, iż stosunków politycznych w Polsce nie chce poruszać na łamach pism zagranicznych".

Manifestacyjny pogrzeb policjanta, poległego na posterunku.

Kraków. We wtorek po południu odbyło się wyprowadzenie zwłok posterunkowego policji, śp. Stanisława Kopaczyńskiego, który w ub. sobotę padł w Krakowie na ul. Siemiradzkiego od kuli bandyty.

W żałobnych uroczystościach wzięli udział przedstawiciele władz państwowych z wojewodą krakowskim, przedstawiciele sądownictwa, prokuratury i wojska oraz prezydium miasta. Na pogrzeb przybyły liczne delegacje policji z Małopolski oraz wielotysięczna rzesza publiczności.

Po wyprowadzeniu zwłok złożono trumnę na auto-karawan, który ruszył z delegacjami władz i policji do miejscowości rodzinnej śp. posterunkowego Kopaczyńskiego — Zasowa w pow. mieleckim, gdzie zwłoki złożono na miejscowym cmentarzu.

10 mil. zaległości rolniczych w Banku Akceptacyjnym.

Należności z tytułu niepłaconych przez rolników odsetek od układów oddłużeniowych wynoszą obecnie w Banku Akceptacyjnym około 10 milionów złotych. Zaległości te stale wzrastają.

Więzień Berezy zamierza skarżyć Skarb Państwa.

W „Robotniku" czytamy:

Pisma krakowskie donoszą, że wśród grupy obrońców krakowskich toczą się obecnie narady w sprawie wniesienia powództwa cywilnego przeciw Skarbowi Państwa imieniem jednego z b. więźniów Berezy. Więzień ów twierdzi, że pobyt w obozie odosobnienia spowodował u niego trwałe uszkodzenie zdrowia, na dowód czego przedstawia świadectwo lekarskie. Jeżeli skarga zostanie przez sąd uwzględniona, dojdzie do rewelacyjnego procesu, który ze względu na tło i ewentualny przewód dowodowy, wywołuje olbrzymie zainteresowanie.

Śmiertelny upadek z wieży kościoła Jasnogórskiego.

Częstochowa. Na Jasnej Górze wydarzył się wstrząsający wypadek.

We wtorek rano o godz. 11 30 jakiś młody mężczyzna wszedł na szczyt wieży jasnogórskiej i przechylił się tak nieostróżnie przez balustradę, że spadł z wysokości blisko 1000 metrów na dach klasztoru.

Ciało spadającego przebiło dach i znaleziono je dopiero na strychu.

Śmierć nastąpiła natychmiast. Tragicznie zmarłym okazał się 35-letni Stanisław **Koniarski**, zamieszkały w Łodzi. Przybył on do Częstochowy z pielgrzymką.

Migawki wielkiej manifestacji narodowej w Lubawie.

Lubawa. Manifestacja, którą ub. niedzieli przeżyli narodowcy pow. lubawskiego, a w pierwszym rzędzie obwodu lubawskiego, była tak wielka i wzruszająca, iż wszystkim jej uczestnikom wryła się głęboko w serca. To bowiem, co widzieliśmy ub. niedzieli nie było zwykłą galówką i szablonowym obchodem: manifestacja lubawska była czymś żywiołowym. Była to uroczystość, która dała świadectwo tej prawdzie, że Obóz Narodowy jest zdyscyplinowany, a przede wszystkim ofiarny. Nikt przecież nie pędził tych licznych mas, nikt nie groził, nikt nie zmuszał członków Stronnictwa Narodowego do udziału w uroczystościach, związanych z poświęceniem proporca obwodu lubawskiego, a jednak karne hufce narodowe wykazały swą liczebnością i mocną postawą, iż pełnią straż nad granicą, iż zwracają się z gorącym sercem do rodaków poza kordonem, iż współczują z nimi. Wreszcie narodowcy stwierdzili w swej mocnej rezolucji, iż domagają się od rządu stanowczych praw w Rzeszy oraz ukrócenia zuchwalstw karła gdańskiego.

* * *

Życzenia w czasie zgromadzenia po wręczeniu proporca świcie sztandarowej złożyli pp.: Jakubowski z Prątnicy im. rolnictwa, Pływaczyk im. kupiectwa oraz reprezentant Krzemieniewa. Gwoździe podarowali koledzy: dyr. Kamiński, członek zarządu S. N. w Lidzbarku oraz jeden członek placówki Omule.

* * *

Telegramy na zjazd nadesłali członkowie zarządu pow. S. N. w Brodnicy koledzy: Bułka i Balcerowicz. Poza tym nadesłał również telegram ks. Lange z Warlubia.

* * *

Gorąco manifestowano na cześć Armii, Obozu Narodowego i mówców. Przemówienie ks. sen. Bolta chciano słuchać o wiele dłużej mimo ciągle padającego deszczu. Czcigodny przywódca ludu pomorskiego wytrwał na posterunku podczas całego zgromadzenia mimo swego podeszłego wieku, a potem pojechał jeszcze z kol. red. Cieślelskim na zgromadzenie w Brodnicy, gdzie był również gorąco i manifestacyjnie oklaskiwany.

Serdeczne podziękowanie należy się wszystkim, którzy udekorowali chorągwiami narod. domy, również tym, którzy obrzucili uczestników zjazdu kwiatami oraz pewnemu mistrzowi malarskiemu, który wykonał bezpłatnie transparenty i to w dużej ilości. Wreszcie podziękować należy wszystkim, którzy w jakikolwiek bądź sposób przyczynili się do uświetnienia zjazdu.

Chrzestnymi proporca są, jak wiadomo, wszyscy członkowie Stronnictwa Narodowego obwodu lubawskiego. Proporzec został podarowany przez fundatora, który nie chce być wymieniony.

* * *

Z obwodu nowomiejskiego na Zjazd ten przybył dość liczny zastęp. Przybyły delegacje ze wszystkich prawie kół obwodu nowomiejskiego, a z kół, bliżej położonych, większa ilość członków. Na przewóz tychże, mimo, że to był czas trudny, zwłaszcza dla rolnictwa, ofiarnie stawili do dyspozycji konie i drabiaste wozy p. Schubringowa z Nowego Miasta, p. Graduszewski z Nawry i p. Jarzębski z Krzemieniewa, za co im się należy szczera wdzięczność, — część przyjechała autobusem, samochodami, a reszta rowerami. Niestety i tu należy zanotować ten sam smutny objaw, że nie stawili się znów ci, którzy w pierwszym rzędzie tam pójść byli powinni, tj. inteligencja nasza i nasze kupiectwo, z nielicznymi chlubnym tylko wyjątkami. A szkoda, że nie mogli usłyszeć tych dosadnych wyrazów, których użył czcig. ks. sen. Bolt w stosunku do tych „wyżeraczy", którzy to żerują na owocach cudzej pracy, sami ze siebie nic nie dając.

Niech to przeczytają żydofilscy robotnicy polscy!

Żydowskie garbarnie w Radomiu piekłem polskich robotników.

Widzimy, jak to dzisiaj obałamuceni przez swych czerwonych prowodyrów robotnicy polscy stawają w obronie żydów. A jak żydzi ze swej strony odnoszą się do naszych robotników, dowodem choćby **żydowskie garbarnie w Radomiu.**

Są one, jak to opisuje naoczny świadek tych stosunków we warszawskim „ABC", istnym piekłem dla polskich robotników.

„Trudno, pisze rzeczony dziennik, poprostu zrozumieć, jak może dotąd spokojnie unikać interwencji inspektora pracy **Boruch Zylberberg**, właściciel garbarni nad rzeką Mleczną.

Na podwórzu, cuchnącym odorem skór i odpadków, typowym wstrętnym odorem, właściwym źle utrzymanym garbarniom, stoją jedna przy drugiej szopy. Jakieś składy, jakieś zabudowania fabryczne. Jedna z tych szop — to „fabryka".

Niska, drewniana **buda**, tak **niska, że sufit dosięgnąć można ręką. Z pieca bucha żar.** Ze skór, suszących się, wydziela się para. **Nadzy robotnicy, ociekając potem,** garbują na stole skóry. W czerwonych od gorąca twarzach widać na pierwszy rzut wyczerpanie, przemęczenie trudnymi do zniesienia warunkami pracy. W szopie panuje półmrok, stojąca niedaleko druga buda fabryczna przesłania światło.

Żyd chce oszczędzić sobie kosztów i każe robotnikom pracować w tej samej hali, gdzie suszą się skóry. Normalnie. suszarnie instalują się oddzielnie.

Straszliwy odór, panujący dookoła tego „zakładu", spotyka się w wielu innych garbarniach. Jest również następstwem oszczędności właścicieli — odpadki mięsa, zdzierane ze skór, zamiast być natychmiast uprzątnięte, leżą stosami w kątach hal. Oszczędności fabrykantów odbywają się kosztem zdrowia robotników, wbrew ich oczywistemu prawu do ludzkich warunków pracy.

Oszustwa przy wypłacie.

— A jak jest z wynagrodzeniem za pracę? — pytam mego informatora.

— Związek robotniczy zażądał podwyżek. Żydzi starają się z tego wykpić. Starają się płacić małe stawki, zmniejszając ilość pracy dziennej, a płacą po 25 groszy za godzinę.

— Wypłacają regularnie?

— Gdzie tam! Zalegają miesiącami. Część płacą w gotówcę, część w wekslach, które odrazu zagarniają w swoje ręce znajdujący się zawsze „w porę" na terenie fabryki dyskonterzy. Za otrzymanie gotówki do ręki robotnik musi zrezygnować z części zarobku jako „procentu" dla nabywcy weksla.

— Podobno istnieje również system „bonów" na sklepy żydowskie.

— Oczywiście. Zamiast gotówki robotnik dostaje „bony". za które może nabyć towar naturalnie tylko w sklepie żydowskim i po odpowiednio wysokich cenach. Zdarzyło się raz np., że jedna z robotnic nieubezpieczona zachorowała. Fabrykant dał jej kartkę do lekarza żyda na 25 zł. za wizytę. Czyż to nie są zwyczajne oszustwa, wszystkie te metody i to wspieranie innych żydów kosztem robotników-Polaków?

Najwyższa pora, żeby wreszcie likwidować żydowskie garbarnie w Radomiu i oddać je w polskie ręce."

WIADOMOŚCI.

Nowe Miasto Lubawskie, dnia 24 września 1937 r.

Kalendarzyk. 24 września, Piątek, Jana od Krzyża.
25 września, Sobota, Ładysława bł,
26 września, Niedziela, 19 po Św., Cypriana.
Wschód słońca g. 5 — m. 23. Zachód słońca g. 17 — m. 34.
Wschód księżyca g. 19 — m 38. Zachód księżyca g. 11 — m. 02.

Z miasta i powiatu

Na pogorzelców ze wsi Roszki-Ziemaki

złożył w naszej redakcji kwotę 3 zł p. Ornowski z Nowego Miasta.

Zebranie Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych Koło Nowe Miasto Lub.

Nowe Miasto. W sobotę, dnia 18. bm. odbyło się na sali Hotelu Centralnego w Nowym Mieście Lub. miesięczne zebranie Stowarzyszenia Chrześcijańsko Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych koło Nowe Miasto Lub. Na zebraniu, które swą obecnością zaszczyciło Duchowieństwo miejscowe, obecni byli wszyscy członkowie, za wyjątkiem kilku usprawiedliwionych.

Porządek dzienny zebrania był bardzo obfity, a sprawy zawodowe szeroko omawiane. W dyskusji zabierali głos wszyscy członkowie. Zebrani uchwalili złożyć kwotę 10 zł. na F. O. N.

Z rozpraw sądowych.

Nowe Miasto. W ub. środę pod przewodnictwem naczelnika Sądu Grodzkiego p. Łazarewicza i z oskarżenia zast. prok. p. post. Gołaszewskiego odbyły się rozprawy sądowe, na których zasądzeni zostali:

Kamińska Marianna i Falkowska Marta z Bratiana za zniewagę każda po 20 zł grzywny lub 4 dni aresztu, Rogowska Elżbieta z Łąkorza za zniewagę na tydzień aresztu z zawiesz. na 2 lata, 15 zł grzywny lub 3 dni aresztu; Laskowscy Maks. i Józef z Lekart za nielegalne łowienie ryb I-szy na 20 zł grzywny lub 4 dni aresztu, II-gi uwolniony; Balewski Łucjan z Nowego Miasta, Karbowski Fr. z Otręby, Miller Walenty z Nowego Miasta za kradzież drzewa i paserstwo I. na 6 tyg. aresztu, II. na 1 mies. aresztu z zaw. na 2 lata, III. wolny; Zieg Marianna z Taborowizny za kradzież 2 kur na 3 tygodnie aresztu; Rutkowska Weronika z Nowego Miasta za pobicie na 35 zł grzywny lub 7 dni

aresztu; Kupniewski Jakób z Pacółtowa za kradzież kopki siana z łąki na tydzień aresztu z zawiesz. na 2 lata; Licznerski Maks. z Taborowizny za kradzież 50 kg. kartofli na 3 tygodnie aresztu; Ruciński Edmund z Tylic i Bergholc Jan z Nowego Miasta za paserstwo i namowę do kradzieży I-y na 1 mies. aresztu z zawiesz. na 2 lata, II gi na 6 mies. i tydzień aresztu z zawiesz, na 2 lata i 30 zł grzywny.

Z życia towarzystwa pszczelarzy.

Nowe Miasto. We wtorek 21 bm. odbyło się posiedzenie tut. „Tow. Pszczelarzy", na które przybyli; prezes Pom. Zw. Pszczelarzy, p. Felkowski, przedstawiciel Pom. Izby Roln. i redaktor „Pasieki Pomorskiej", p. inż. Szydłowski z Torunia. Towarzystwo tut., nie będące dotąd członkiem Pom. Zw. Pszczelarzy, po obszernym i jasnym przedstawieniu przez powyżej wymienionych panów, obecnych prądów pracy i zreformowanych warunków gospodarki finansowej przez nowy zarząd postanowiło przystąpić z dniem 1. X. br. do związku.

Wszyscy członkowie, obecni na posiedzeniu, zadeklarowali jednomyślnie swoje przystąpienie. Nieobecni członkowie zechcą zadeklarować swoją przynależność do Związku najpóźniej do **28 bm.** u prezesa lub skarbnika tut. tow. przy równoczesnym uiszczeniu 75 gr opłaty członkowskiej za czas do 31. XII. br. Do tego samego dnia należy składać u skarbnika p. Wardowskiego także ostateczne zgłoszenia na cukier ulgowy. Zadeklarowani członkowie Związku nie potrzebują odtąd przedkładać poświadczeń wójtów wzgl. sołtysów na ilość posiadanych roi, natomiast niečzłonkowie przedkładać muszą takowe nadal i to tylko poświadczenia wójtów, poświadczenia sołeckie nie są miarodajne. Przypomina się, że cena cukru za kg wynosi dla członków Związku 47 gr, dla niečzłonków 52 gr. Cukru otrzymać można teraz 3 kg na wszystkie obecnie roje. Poleca się wszystkim hodowcom pszczół Nowego Miasta i okolicy okazję tę wykorzystać i domagać się wyznaczonego kwantum cukru bezresztownie, przez co zadokumentujemy, że rocznie 5 kg. cukru na rój jest koniecznością na racjonalne prowadzenie naszych pasiek, Roczna opłata do Pom. Zw. Pszczel. wynosi 3 zł od członka, w czym leży już opłata za „Pasiekę Pomorską", która wychodzi teraz w daleko przystępniejszym opracowaniu dla pszczelarza i zasługuje na wszechstronne rozpowszechnienie i poparcie, a tym samym na pilne i uważne czytanie zawartych w niej zagadnień bartniczych. Korzyści, jakie obecnie dostępne są każdemu zrzeszonemu pszczelarzowi, winny skłonić każdego właściciela pasieki do przystąpienia do Pom. Związku Pszczel., co leży tylko w jego własnym interesie. Dlatego uprasza się wszystkich dotychczasowych członków naszego towarzystwa jako też innych nie zrzeszonych pszczelarzy o zadeklarowanie swego członkostwa do Pom. Związku Pszczel, bo tylko w masie leży siła.

Przed przerwą zimową odbędzie się jeszcze jedno zebranie naszego towarzystwa i to we wtorek, 5 października o g. 11 w lokalu TCL przy ul. Srodkowej, na które zaprasza się wszystkich członków i sympatyków, zrzeszonych lub nie zrzeszonych. dla załatwienia spraw, spowodowanych nową sytuacją towarzystwa. W posiedzeniu tym można będzie jeszcze deklarować swoje przystąpienie do Związku. Zarząd.

Zbiórka uliczna.

Lubawa. Zbiórka uliczna, urządzona w dniu 19. IX. 37. r. na rzecz Stow. Pań Miłosierdzia, przyniosła gotówką 68.42 złotych, którą to kwotę przeznacza Stow. Pań Miłosierdzia w Lubawie na pomoc zimową biednych i to na zakup odzieży i węgla. Za zarząd.

Jarzęcka. Prezeska. Piotrowiczowa, Sekr.

Poświęcenie ośrodka zdrowia.

Lubawa. W czwartek, 23 bm. odbyło się przy udziale przewiel. ks. prał. Kasyny, starosty p. Kowalskiego, p. burmistrza Wojciechowskiego, delegata Urzędu Woj., lekarza pow. oraz zaproszonych gości poświęcenie ośrodka zdrowia.

Uroczystość zapoczątkował p. burm., który, powitając obecnych, omówił znaczenie ośrodka. Nastąpiło poświęcenie ośrodka przez ks. Prałata, który też wygłosił stosowne przemówienie. P. Starosta w swoim przemówieniu podkreślił zasługę wszystkich tych, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do utworzenia w tych ciężkich czasach tego zakładu, który służyć ma ku podnoszeniu zdrowia m. Lubawy i okolicy, po czym złożył życzenia i uznał poradnię za otwartą. Lekarz p. Dziadek wyłuszczył zebranym cele, jakim służyć będzie otwarta poradnia. Zyczenia pomyślnego rozwoju złożył delegat Urzędu Wojew., a po nim dyr. gimn. m. p. Wollbek. Nastąpiło zwiedzenie ośrodka, przy czym objaśnień udzielał lekarz ośrodka p. Dziadek. Na marginesie tej uroczystości pragniemy nadmienić, że w otwartym ośrodku zdrowia mieści się również stacja przeciwjaglicza, która dotąd znajdowała się w szpitalu św. Jerzego.

Równocześnie należy zaznaczyć, że ordynujący **lekarz** poradni urzęduje dla ośrodka **zdrowia w poniedziałki i czwartki po południu od godz. 2.30 do 4-tej,** dla stacji **przeciwjagliczej w wtorki i piątki** rano od godz. **8-mej do 9-tej**.

Walne zebranie Koła Rodzicielskiego przy gimnazjum miejskim w Lubawie.

Lubawa. W niedzielę, dnia 26 bm. o godz. 15 odbędzie się walne zebranie Koła Rodzicielskiego w auli gimnazjum miejskiego w Lubawie, na które Zarząd zaprasza wszystkie Rodziców oraz Przedstawicieli Opiek domowych.

Porządek obrad:

1. Zagajenie, 2. Wybór przewodniczącego walnego zebrania, 3. Sprawozdanie zarządu, 4. Sprawozdanie komisji rew., 5. Wybór patronatów, zarządu koła i komisji rew., 6. Przemówienie dyrektora, 7. Wolne wnioski.

10 lecie KSM. męskiego w Skarlinie.

Skarlin. Uroczystość rozp. się w niedzielę zbiórką bratnich organizacji o godz. 2.30 przed Ogniskiem. Spowodu deszczu przybyły tylko oddziały z Nowego Miasta i Lekart. Z Ogniska wyruszono z orkiestrą na uroczyste nieszpory, po nieszporach odbyła się uroczysta akademia jubileuszowa w sali p. Górnej. Akademię zagaił miejscowy asystent, ks wik. Manikowski, witając ks. dziekana **Komkowskiego** jako założyciela tegoż oddziału, prezesa Okręgu, p. inspektora Piotrowskiego, asystenta oddziału Nowego Miasta, ks. wik. Kaznowskiego, bratnie oddziały oraz gości. Druh prezes odczytał protokół zebrania konstytucyjnego, po czym odczytane zostało sprawozdanie działalności oddziału w ciągu 10 lecia, w dalszym ciągu programu miejscowy ks. Asystent wręczył dyplomy, które otrzymali ks. dziekan Komkowski, założyciel i dotychczasowy asystent oddziału, p. Łątkowski, Jetka, czł. patronatu oraz 5 druhów, którzy bez przerwy, tj przez 10 lat, należą do tut. oddziału.

Następnie ks. Asystent wygłosił referat pt. „Ku lepszej przyszłości", wykazując, jakie są cele naszej organizacji, zachęcając młodzież do wstąpienia pod sztandary KSM. Nastąpiło składanie życzeń, które rozpoczął prezes Okr., b. p. insp. szk. Piotrowski, a w dalszym ciągu ks. dziekan Komkowski, ks. asystent Kaznowski, życząc w następnych 10 latach dalszej owocnej pracy. Po odśpiewaniu „Boże, coś Polskę" zakończono akademię. Wieczorem o godz. 7. odbyło się przedstawienie pt. „Perła ukryta" Zespół amatorski wywiązał się

z zadań swych dobrze. Podnieść należy poświęcenie się p. J. Kowalskiej jako reżyserki, której na pierwszym miejscu należy się zasługa tak dobrego udania się przedstawienia. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna, podczas której młodzież bawiła się w harmonijnym, miłym nastroju.

Poraniony podczas bójki.

Jamielnik. W dniu 19 bm. w godz. wieczornych podczas bójki przed oberżą p. Hojnackiego w Jamielniku rob. Kozłowski ze Study uderzył nożem Wolffa, rob. z Jamielnika. Zawezwany lekarz z Gryźlin stwierdził, że rana jest poważna, gdyż naruszone zostały płuca.

Z Pomorza.

Dalsza parcelacja.

Lidzbark. Dowiadujemy się, że w majętności Wlewsk ma być przeprowadzona dalsza parcelacja gruntów. I tak na rok 1938 przewidywana jest parcelacja 120 ha ziemi, zaś na rok 1939 dalszych 200 ha, co znacznie uszczupli posiadłość gruntową tego majątku.

Zebranie łąkarskie.

Kazanice. Komunikujemy członkom naszym, których łąki położone są nad Drwęcą, że w dniu 26 września 1937 r. o godz. 15-tej odbędzie się w Kazanicach w lokalu szkolnym zebranie łąkarskie, na którym omówiona zostanie sprawa zagospodarowania łąk.

Na zebranie to zaprasza się rolników z Kazanic, Zielkowa, Rożentala, Gierłoży Polskiej, Byszwałda i Tuszewa

W zebraniu weźmie udział instruktor łąkarski p. inż. Berent i instruktor T.R.P. T. R. P.

RUCH TOWARZYSTW.

Tow. śpiewu „Harmonia".

Nowe Miasto. W piątek, dnia 24 bm. o godz 20-ej odbędzie się w lokalu p. Bony lekcja śpiewu. Uprasza się o punktualne przybycie wszystkich członków. Zarząd.

KĄCIK RADIOWY

Audycje Polskiego Radia w Warszawie.

Sobota, 25. IX. 6.15 Audycja poranna. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Koncert. 12.15 Orkiestra mandolinistów. 16.00 Teatr wyobraźni dla dzieci „Baśń o tysiąconogim" — słuch. 16.30 Z naszych pieśni 16.50 Obrazki włoskie (tr. z Krakowa). 17.50 W borach Cisny — pogad. 18.15 Płyty. 19.00 Muzyka ludowa. 20.00 Audycja dla Polaków zagranicą „Polska jesień". 21.05 Przedwojenne walce salonowe i piosenki. 21.45 Nowości literackie. 22.00 Muzyka tan.

Niedziela, 26. IX. 8.00 Audycja poranna. 9.00 Dzień kolejarza polskiego — tr. z Torunia. 11.00 Płyty. 12.03 Poranek z wystawy rad. w Wilnie. 13.10 Koncert rozrywk. z Torunia. 14.40 Audycja dla dzieci. 15.00 Audycja dla wsi. 16.00 Pieśni kurpiowskie. 16.30 Płyty. 17.00 Podróżnik i miłość — teatr wyobraźni. 18.00 Podwieczorek przy mikrofonie. 20.00 Koncert. 21.00 Diabeł w zalotach — wesoła audycja ze Lwowa. 22.00 Recital skrzypc. 22.30 Pieśni.

Poniedziałek, 27. IX. 6.15 Audycja poranna. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Koncert. 12.15 Dochody i rozchody w gospodarstwie domowym — pogad. 12.25 Płyty. 12.40 Od warsztatu do warsztatu: grawerzy. 16.00 Dziwy techniki — pogad. dla dzieci. 16.15 Koncert rozrywkowy. 16.45 Obyczaje sport. — fel. 17.00 Koncert solistów. 17.50 Puszcza w jesieni — pogad. 18.15 Płyty. 22.00 Muzyka tan. 21.00 Nimf nad jeziorem Gopłem — opera Kurpińskiego ze Lwowa.

Program Polskiego Radia S. A. Rozgłośnia Pomorska w Toruniu.

Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

Sobota, 25. IX. 12.15 Aktualna pogad. roln. 13.00, 15.00, 23.00 Płyty. 15.40 Wiad. z Pomorza. 18.00 Morze i Pomorze w literaturze pięknej. Recytacja fragm. „Głowa św. Barbary" — ks. Kujota. 18.10 Zakończenie audycji „Pomorze śpiewa". 18.45 Wiad. sport. z Pomorza.

Niedziela, 26. IX. 9.00 Dzień kolejarza polskiego a) reportaż, b) nabożeństwo celebruje i kazanie wygłosi ks. biskup Okoniewski, c) przemówienie min. Ulrycha i prezesa KPW. posła Starzaka, d) reportaż, e) defilada oddziałów kolejowych, 11.00, 16.30, 23.00 Płyty. 14.00 Rozwój gospodarczy m. Wejherowa — pogad. 20.00 Koncert. 20.25 Gawęda warmińska. 20.35 Wiad. sport. z Torunia.

Poniedziałek, 27. IX. 11.15 Audycja dla szkół: a) Biały węgiel — pogad., b) Płyty. 12.25, 13.00, 15.00, 23.00 Płyty. 15.40 Wiad. z Pomorza. 18.00 Pogad. aktualna. 18.10 Koncert.

Poza tym transmisje z innych polskich stacyj.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dolar 5.29 5/8; frank francuski 18.10; frank szwajcarski 117.00 funt szterling 26.20; marka niemiecka 212.97; korona czeska 18.43; szyling austriacki 99.20; gulden gdański 100.20.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Płacono w złotych kg za 100

	Poznań, 23. 9.	Bydgoszcz, 22. 9.
Żyto nowe	22.25— 22.50	23.00— 23.25
Pszenica	29.50— 30.00	29.25— 30.75
Jęczmień	21.50— 21.75	20.50— 20.75
Owies	20.75— 21.50	20.75— 21.25

Za redakcję odpowiedzialny: Władysław Rau w Nowymmieście.

Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Do akt. Nr. Km. 767 1937.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego **w Działdowie** zamieszkały w Działdowie na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 6 października 1937 r. od godz. 9 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Marii Dąbrowskiej w jego lokalu w Białutach, składających się z **7 cielaków, 13 źrebaków, 24 jałowizny** oszacowanych na łączną sumę 1525 zł, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Działdowo, dnia 21 września 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Paweł Stodolny.

W środę, dnia 22 bm. o godz. 4.30 po południu zasnął w Bogu, kilkakrotnie zaopatrzony Sakramentami św., po krótkiej, lecz ciężkiej chorobie, nasz najukochańszy brat, szwagier i wujek

ś. p.

Julian Różański

nauczyciel szkoły w Rożentalu

przeżywszy lat 25.

O czym donoszą w ciężkim smutku pogrążeni

bracia, siostry i krewni.

Ławy Drwęczne, Zbąszyń, Nowe Miasto, Kościerzyna, Janówko, W. Podleś, Płużnica, Brodnica, we wrześniu 1937 r.

Eksportacja zwłok z domu żałoby w Ławach Drwęcznych do kościoła parafialnego w Pokrzydowie odbędzie się w sobotę, dnia 25 bm. o godz. 9 rano; następnie pogrzeb.

Osobnych uwiadomień nie wysyła się.

W dniu 22 września 1937 r. zmarł w Bogu

ś. p.

Franciszek Marchlewski

z Niem. Brzozia

Członek Rady Gminnej gminy Kurzętnik.

W Zmarłym traci gmina wzorowego obywatela i działacza samorządowego.

Cześć Jego pamięci!

Za Zarząd i Radę Gminną
wójt Banaszewski.

Dnia 22 bm. oddał ducha Bogu, zaopatrzony Sakramentami św., w 60 roku życia

ś. p.

Franciszek Marchlewski

b. długoletni członek dozoru kościelnego.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 25 września br., w kościele parafialnym w Niem. Brzoziu.

Rada Parafialna
ks. Zabrocki, prob.

Niem. Brzozie, dnia 24. IX. 1937 r.

Wieczny odpoczynek racz Mu dać Panie!

NASZ PRZYJACIEL

DODATEK ŚWIĄTECZNY

Na niedzielę XIX po Świątkach

EWANGELIA,

napisana u św. Mateusza, w rozdz. XXII. w. 1—14

W on czas mówił Jezus przedniejszym kapłanom i Faryzeuszom przez przypowieści, rzekąc: Podobne się stało królestwo niebieskie człowiekowi królowi, który sprawił gody małżeńskie synowi swemu. I posłał sługi swoje wzywać zaproszonych na gody, a nie chcieli przyjść. Potem posłał insze sługi, mówiąc: Powiedzcie zaproszonym: otom obiad swój nagotował, woły moje i karmne rzeczy są pobite i wszystko gotowe; pójdźcie na gody. A oni zaniedbali i odeszli, jeden do wsi swojej, a drugi do kupiectwa swego; a drudzy pojmali sługi jego i zelżywość im uczyniwszy, pobili. A usłyszawszy król, rozgniewał się i posławszy wojsko swe, wytracił one mężobójce i miasto ich spalił. Tedy rzekł służebnikom swoim: Godyć są gotowe, lecz zaproszeni nie byli godnymi. A przeto idźcie na rozstania dróg, a którychkolwiek najdziecie, wzywajcie na gody. I wyszedłszy słudzy jego na drogi, zebrali wszystkie, które naleźli, złe i dobre i napełnione są gody siedzącymi. A wszedł król, aby oglądał siedzące i obaczył tam człowieka, nie odzianego szatą godową. I rzekł mu: Przyjacielu, jakoś tu wszedł, nie mając szaty godowej? A on zamilknął. Tedy rzekł król sługom: Związawszy ręce i nogi jego, wrzućcie go w ciemności zewnętrzne; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. Albowiem wiele jest wezwanych, lecz mało wybranych.

Kościół katolicki to także gody królewskie.

„Gdy król wytracił i spalił miasto mężobójców, wysłał sługi swoje, aby którychkolwiek najdą, wezwali na gody. I wyszedłszy słudzy jego na drogi, zebrali wszystkie, które naleźli, złe i dobre i napełnione są gody siedzącymi“. Po odrzuceniu żydów za ich zatwardziałość serca, Bóg przez sługi swoje, apostołów, biskupów i kapłanów zwrócił się do pogan i wezwał ich do prawdziwej wiary i swojego Kościoła. Wśród najsroższych prześladowań ze strony rządów pogańskich i ziemskich mocarzów, którym nie schlebiała nauka Chrystusa, jeden naród pogański za drugim przyjmował chrzest św. i zapisywał się w poczet członków Kościoła św.

Na opoce Piotrowej, zlanej krwią męczenników, z każdym dniem wzrastał Kościół Chrystusa, aż w ramiona swoje przyjął cały świat. Nazywa się on rzymskim, bo w Rzymie św. Piotr założył Stolicę apostolską; powszechnym, gdyż stamtąd Ojciec św., namiestnik Chrystusa, rządzi duszami wiernych, mieszkających po całym świecie, a złączonych w jeden Kościół rzymsko-katolicki. W tym Kościele wierni wyznają jedną i tę samą naukę Ckrystusa Pana, przyjmują jedne i te same św. sakramenta i słuchają najwyższej głowy Kościoła, to jest Ojca świętego.

Zadaniem Kościoła jest, wśród ciągłej walki, ustawicznego prześladowania i męczeństwa, prowadzić ludzi do zbawienia. Dla ustawicznej walki, jaką prowadzić musi z nieprzyjaciółmi dusz ludzkich, Kościół ten nazywa sie Kościołem wojującym. Dla tej przyczyny każdy, kto przez chrzest św. przyjęty został w poczet jego członków, stał się zarazem i rycerzem, by walczył o chwałę Chrystusa i Jego Kościoła. Pamiętajmy przeto, katolicy, do jak wielkiej godności i tylko z łaski swojej powołał nas Zbawiciel! Uczynił was rycerzami swoimi, abyśmy naukę i cześć Jego krzyża z poświęceniem się na życie i śmierć głosili wszędzie, na jakimkolwiek stanowisku czy miejscu nas Bóg postawił.



Mussolini podczas swego pobytu na Sycylii wziął udział w wielkich manewrach floty włoskiej po czym przyjmował młode pary małżeńskie i wręczał im podarunki.

700-lecie działalności o.o. Franciszkanów w Polsce.

Poznań. Dnia 4 października rb. zakon franciszkanów (konwentualnych) obchodzić będzie 700 lecie swej działalności w Polsce. Po osiedleniu się w Krakowie r. 1237 przystępują oo. Franciszkanie do akcji misyjnej na Wschodzie, tworząc t. zw. „societas perigrinantium“. Szybko przenikają na Litwę i Ruś i przygotowują swą działalnością podstawy późniejszej organizacji kościelnej na tych ziemiach, datującej się od czasów chrztu Litwy lat 550 temu, dokonanego za sprawą królowej Jadwigi i Władysława Jagiełły. Swą pracę misyjną przypieczętowali synowie św. Franciszka niejednym męczeństwem i prześladowaniem.



Młody Roosevelt, czwarty syn prezydenta St. Zj., podróżuje z swą poślubioną ostatnio żoną po Europie. Zdjęcie z Salzburga.

Stutysięczna pielgrzymka mężów katolickich na Jasnej Górze.

W dniach 18 i 19 bm. Częstochowa gościła w swych murach ogólno-polską pielgrzymkę Katolickiego Związku Mężów.

Swięto mężów katolickich, które przeszło 100 tysięczną rzeszą stanęli u stóp Jasnej Góry, zaszczycili swą obecnością JE. ks. prymas Polski kardynał Hlond, JE. nuncjusz apostolski ks. arcybiskup Cortesi oraz księża biskupi Adamski, Lisowski, Gawlina, Lorek, Wetmański, Komar, Tomaka i Zimniak.

Uroczystości sobotnie rozpoczęły się Mszą św., celebrowaną przez ks. biskupa Jana Lorka, który następnie dokonał poświęcenia sztandaru ogólno polskiego Katolickiego Związku Mężów. Kazanie wygłosił ks. bisk. Gawlina. Po południu odbyła się akademia, podczas której przemawiał prymas Polski ks. kardynał Hlond.

W niedzielę odbyła się pod Szczytem Msza, celebrowana przez ks. prymasa. Po Mszy św. przemawiał nuncjusz apostolski. Następnie rozpoczęła się defilada uczestników pielgrzymki, która trwała trzy godziny.



Listy frankowane tym znaczkiem wolno w Czechosłowacji listowym tylko osobiście adresować.

Łódź zjada 90 koni miesięcznie.

W Łodzi stwierdzono ostatnio silny wzrost spożycia mięsa końskiego, wobec poważnego podrożenia cen mięsa wieprzowego, wołowego i cielęcego. Według obliczeń rzeźni, Łódź spożywa miesięcznie około 20.000 kg. koniny (a więc około 90 koni miesięcznie), z której wyrabia się także kiełbasy, wędliny i serdelki.

Kartofle zamiast chleba mają spożywać Niemcy dla oszczędności.

W Niemczech pojawiło się wezwanie, skierowane do właścicieli restauracyj i jadłodajni, żądające nie marnowania i oszczędzania chleba przy posiłkach. Jednocześnie ukazał się apel do wszystkich Niemców, aby spożywali na kolację kartofle zamiast chleba.

We wszystkich restauracjach przy przyrządzaniu potraw mają być używane środki żywności, dostosowane do sezonu, przede wszystkim jarzyny, owoce i soki owocowe. Szczególnie zalecane jest obecnie spożywanie soków winnych i jabłecznych, które zwolnione są od podatku napojowego.

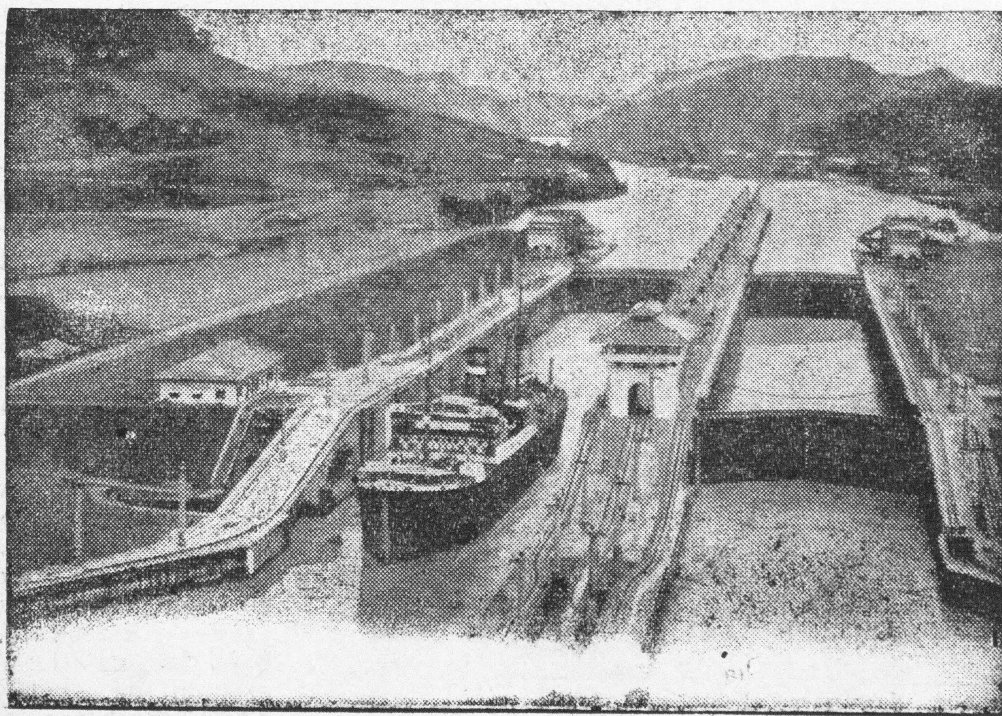
Zarządzenia te spowodowane są niewątpliwie dużymi trudnościami spożywczymi, które zmuszają Niemców do coraz większych zarządzeń oszczędnościowych.

Plaga wilków.

Z Wileńszczyzny donoszą o spustoszeniach, jakie tam wyrządzają stada wilków. Ludność, chcąc się uchronić przed szkodnikami, wyznacza na noc wartowników, którzy, paląc ogniska, odstraszają w ten sposób wilki od zagród.

Pociąg spadł z kanału do wody.

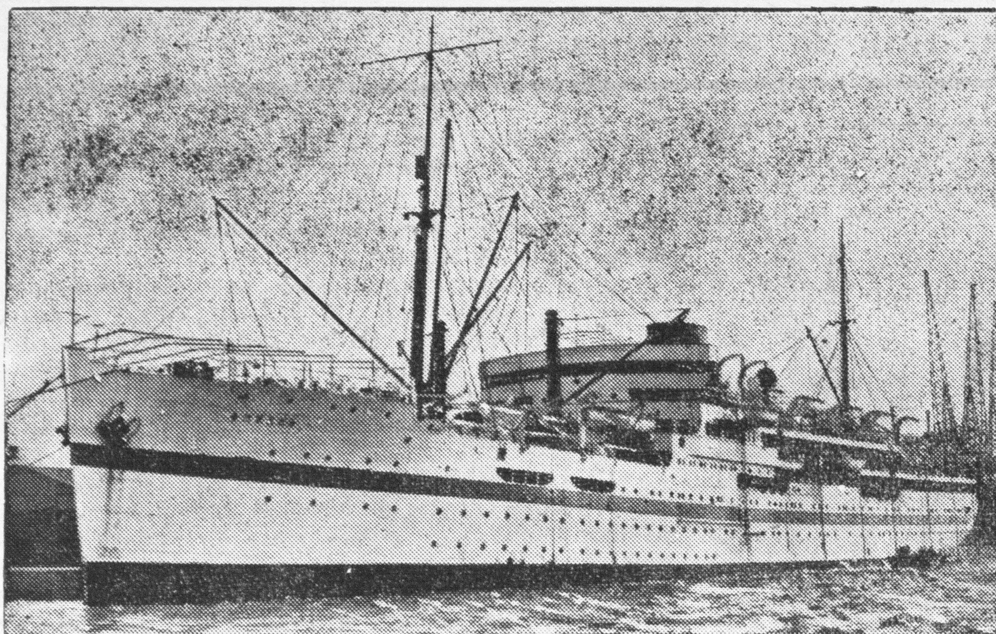
W porcie węglowym kopalń Stein, położonej nad kanałem Juljany (Holandja), wpadł do wody parowóz wraz z 10 wagonami, załadowanymi 45.000 kg łupku węglowego. Pomocnik palacza został zabity, jeden z robotników zaś ciężko ranny. Innych robotników zdołano wyratować.



Ameryka chce rozszerzyć kanał panamski. Na obrazku widzimy potężne już dziś śluzy kanału

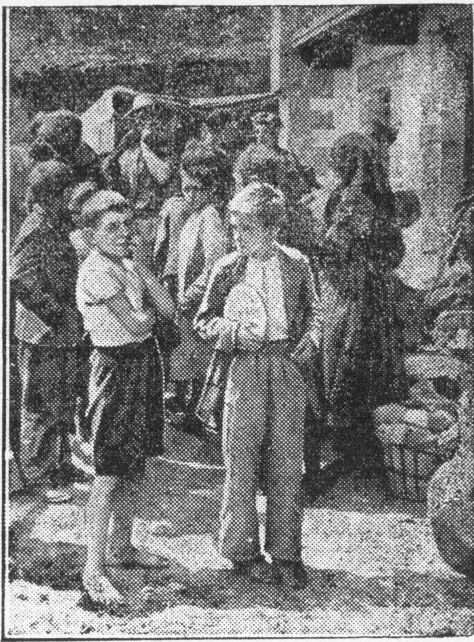


Nowa droga przez Semmering. Otwarcie drogi uroczystym pochodem.



Nowy angielski statek „Dunera", przeznaczony do przewożenia żołnierzy, odpłynął z Anglii do Szanghaju.





Obrazki z Santanderu po oswobodzeniu go z rąk czerwonych. Na lewo: domy wysadzone w powietrze przez czerwone wojska przed opuszczeniem Santanderu. Na prawo: ludność przychodzi po jedzenie, rozdzielane przez zwycięzców.

Z dziedziny sportu na Pomorzu.

Obserwując bieg wszystkich dziedzin sportu na Pomorzu stwierdzić bezprzecznie należy, że posuwamy się poważnymi krokami. Idziemy naprzód we wszystkich dziedzinach tej gałęzi pracy społecznej.

I tak krocząc, stwierdziliśmy już konieczność systematycznej, racjonalnej i ciągłej zaprawy, odczuwamy potrzebę posiadania przodowników, instruktorów, a nawet trenerów, jesteśmy świadkami coraz gęściej rozwijającej się pomorskiej sieci urządzeń sportowych, słyszymy o coraz więcej odbywających się różnych i na poważną skalę zakrojonych imprezach sportowych, przy czym coraz lepsza jest ich organizacja, spotykamy pocieszający objaw coraz większego poparcia wybitnych osobistości i społeczeństwa, a co nie mniej ważne i szczególnie podkreślić należy, coraz lepiej bezwątpienia stają do tej pracy przygotowane zastępy młodzieży.

Słowem idziemy naprzód!

Jednakże nie wszędzie i nie we wszystkim.

Największą bolączką — to strona wychowawcza czyli wychowanie ćwiczących w duchu czysto sportowym, w duchu szlachetnym i rycerskim.

Niewątpliwie jest to najuciążliwszy odcinek naszej roboty, lecz ten dział daje największe zadowolenie i stwarza najtrwalsze podstawy do maksymalnych poświęceń i wysiłków obywatelskich, które nie ulegną zmarnotrawieniu i zniszczeniu, a trwając aż do końca obywatelskiej pracy człowieka są tą największą zasługą i podnietą.

Z tego też względu ten duch znaleźć winien szczególne podkreślenie i należne mu miejsce w sporcie wśród wszystkich ćwiczących i działaczy instruktorów i trenerów, sędziów i kierowników, obserwatorów-publicystów i społeczeństwa.

Skromną i cichą pracę wewnętrzno-klubową trudno nam nie raz zaobserwować. Wyniki tej roboty uwidaczniają się dopiero w czasie samych zawodów, a więc w czasie zmagania się z przeciwnikiem. I tu z radością podkreślić należy, że nie etyczne i niesportowe objawy życia zbiorowego, dawniej widoczne i liczne, dziś już prawie zupełnie zniknęły z terenu Pomorza i mam nadzieję, że zupełnie znikną i już nigdy nie powrócą.

O ile do tego doszliśmy, to jest to niewątpliwie wynik dodatnich wysiłków wszelkiego kierownictwa sportowego, a nie mniej i naszej sportowej oraz codziennej prasy pomorskiej, które oddały poważną przysługę i sądzę, że w tej dziedzinie nadal ofiarnie wszyscy podkreślać będą wychowanie szlachetne i rycerskie.

Śledząc zagadnienia sportowe w naszej pomorskiej prasie uważam, iż zniknąć winny dlatego właśnie, nawet tak napozór frapujące tytuły, jak nieudałe zawody, stronniczy sędzia, skandaliczna organizacja, złe kierownictwo, bałagan itp., gdyż treść ich świadczy, moim zdaniem, o braku powagi dla sprawozdawcy i pisma, a sportowi zamiast oddać przysługę informacji w duchu propagującym sport czyni, moim zdaniem, olbrzymią szkodę, choć może i tu i tam wydawać się jednostce, iż podnosi cudzą opinię.

Smutna to co prawda rzeczywistość, która niestety w masach wytwarza objawy głębokiej obawy, a nawet, jak się odczuwa, hołduje wstręt do sportu, sportujących, sportowców, działaczy, sędziów i t. p.

Bezprzecznie, że w dziedzinie sportu są jeszcze usterki, które miejscami spotyka się nawet o wadze bardzo poważnej, lecz czy na usunięcie ich nie posiadamy dość środków, przewidzianych regulaminami i statutami? Są to środki dość liczne i rygorystyczne, przy czym każda jednostka, wzgl. organizacja znajdą pełne zadośćuczynienie w każdym wypadku i przy zastosowaniu się do obowiązujących statutów, postanowień itp. mogą zaspokoić swe pretensje. Są więc środki, które stosowane „we familii" usuną zło wewnątrz organizacji, a podniosą dobro na zewnątrz. Czyńmy więc tak wszyscy.

Potęgujmy to, co zowiemy dobrym, szlachetnym, rycerskim przez podkreślanie tego nawet specjalnym drukiem i silnym głosem tak, by ono rzucało się w oczy i dochodziło do usz wszystkich, a przez to promieniowało pełną siłą wśród szerokich mas: Uważam, że tą drogą doprowadzimy do całkowitego podniesienia dobra i wywyższenia jego ponad niedomagania, zarazem ponad to, co zowiemy złem.

O to apeluję do wszystkich kierownictw ruchu sportowego na Pomorzu, a szczególnie do prasy pomorskiej. Specjalnie tu, na Pomorzu, gdzie sport we wszystkich kierunkach i dziedzinach staje się przykładem nieomal dla całej Polski — ten sport, którego wyniki śledzone są bacznie przez sąsiadów — ten właśnie sport otoczony winien być szczególną troską i dobrocią, a rzeczową krytykę obowiązywać winna niemniej od sportu zawodniczego — szlachetna rycerskość.

Postępując wg powyższych wskazań — sądzę, że zapewnimy sobie dalszy krok pięknego rozwoju tej dziedziny pracy społecznej, na której opiera się siła naszego życia, siła naszej obronności.

Dowódca Pomorskiej Brygady ON i Kierownik Okr. Urz, WF i PW
Mazurkiewicz Tomasz, płk.

Odkrycie legendarnej żyły złota.

Wielką sensację wywołało w Brazylii odkrycie starych bogatych kopalń złota w okolicy Araes nad rzeką Rio das Mortes, w stanie Goya, przez poszukiwacza złota Antao Nery.

Kopalnie te, odkryte w r. 1694, poszły w zapomnienie z chwilą, gdy biwakujących nad rzeką kopaczy wymordowali Indianie ok. r. 1700. Starano się je odnaleźć już w roku 1721 i kilka wypraw późniejszych poświęciło wiele wysiłków ich ponownemu odkryciu. Wszystkie jednak usiłowania nie dały dotąd wyników, gdyż puszcza pokryta jest bujnymi zaroślami wszelkie ślady starej kopalni.

W tej chwili ciągną już całe brygady poszukiwaczy tak, że policja wydelegowała silny oddział dla utrzymania porządku i zapewnienia bezpieczeństwa.

Powódź we Włoszech i Francji.

Powódź we Włoszech północnych pociągnęła za sobą dalsze ofiary w ludziach i znaczne szkody materialne.

W Como wystąpiło jezioro z brzegów i zalało plac Cavoura. Wskutek wylewu jeziora Iseo zostało zalanych kilka miejscowości.

W kilku miejscowościach w Lombardii wyrządziło gradobicie wielkie szkody.

W południowym Tyrolu obsunęła się ziemia w różnych punktach. Na kilku gościńcach górskich uległa komunikacja przerwie na pewien czas.

Ostatnie ulewy wywołały w dolinie Rodanu olbrzymią powódź, która wyrządziła wielkie spustoszenie. Na przestrzeni ok. 100 km. długości drogi i koleje są zerwane. Szkody obliczane są na 10 milionów franków.

Walasiewiczówna bije 3 rekordy świata.



W Drohobyczu 18 bm. na zawodach lekkoatletycznych z udziałem czołowych zawodników polskich trzy rekordy świata pobiła Walasiewiczówna. W biegu na 100 yardów dotychczasowy swój rekord oraz rekord świata, uzyskując czas 10.8 sek. (Dotychczasowy rekord wynosił 10.9).

Drugi rekord świata uzyskała Walasiewiczówna w skoku wdal, skacząc na 6.25 m., (dotychczasowy rekord (Japonii) wynosił 5.98 m.

Trzeci rekord świata uzyskała Walasiewiczówna w biegu na 80 m pań, uzyskując czas 9,6 sek.

We wtorek udała się Walasiewiczówna z powrotem do Ameryki.

Sprzedane szczęście. — Kolejarz wyzbył się obligacji, na którą padło 500.000 zł.

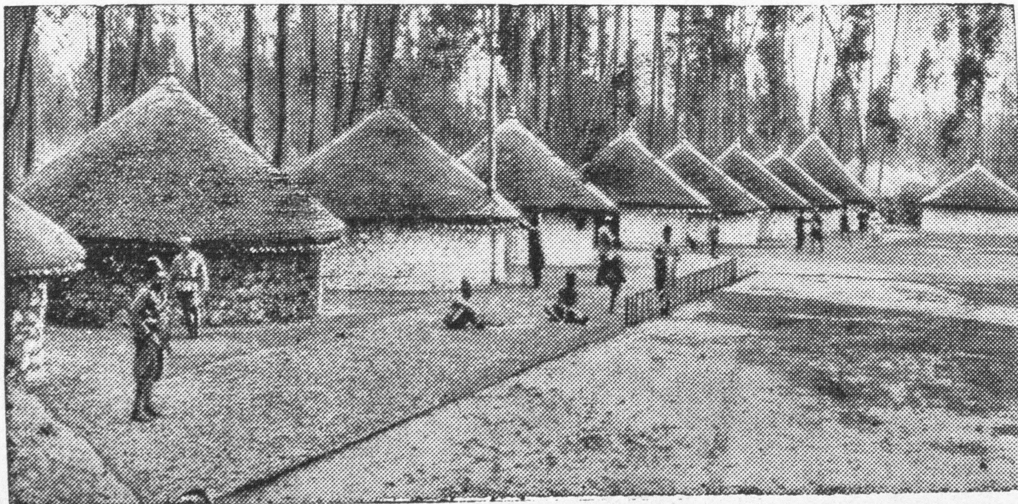
Pracownik kolejowy Wojciechowski z Gniezna, zarabiający 130 zł. miesięcznie, sprzedał w ubiegłym roku obligację pożyczki inwestacyjnej Bankowi Spółek Zarobkowych, ponieważ były mu potrzebne pieniądze na leczenie chorego dziecka.

Ostatnio na sprzedaną obligację padła główna wygrana w wysokości 500.000 zł.

Wiadomość ta podziałała na Wojciechowskiego ogromnie przygnębiająco; ma on na utrzymaniu 6 dzieci.

Chłopiec zatruł się zielem trującym.

Starogard. W tych dniach 5-letni Bronk zjadł kilka ziarnek trującego ziela bielunia. Zatrucie objawiło się torsjami, dzikimi ruchami oraz niesamowitym śmiechem chłopca, przechodzącym w spazm. W szpitalu zastosowano u chłopca antidotum. Mimo to jednak chłopiec śmiał się jeszcze 12 godzin, potem się uspokoił. Jest bardzo wyczerpany i stan jego lekarze uważają za bardzo ciężki.



W Addis Abebie Włosi budują wiele ulic. Nowoczesne ulice biegną obok okrągłych, częściowo z kamienia zbudowanych domków abisyńskich.

Wielka katastrofa kolej. na Syberii.

Pomiędzy stacjami Kujtun i Kimiltej, leżącymi na linii kolei transyberyjskiej, zderzył się pociąg wojskowy z pociągiem osobowym. 18 wagonów zostało zupełnie rozbitych, a 99 osób odniosło ciężkie obrażenia. Ogółem do tej pory 29 osób zginęło w czasie katastrofy, bądź też umarło w szpitalu na skutek odniesionych ran.